
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XX (2023), №1
s. 245-254
doi: 10.36121/jgaluszka.20.2023.1.245

Justyna Gałuszka
ORCID 0000-0002-1714-0179
(Uniwersytet Jagielloński)

Rehabilitacja „Diabła”. Dramat Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyi. Dramat z czasów zygmunto-wskich”

Streszczenie: Artykuł jest analizą historyczną dramatu Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyi. Dramat z czasów zygmunto-wskich”, którego głównym bohaterem jest starosta zygwułski Stanisław Stadnicki (ok. 1551-1610), zwany przez współczesnych „Diabłem łańcuckim”. Stawia pytania związane z kreacją Stanisława Stadnickiego w dramacie: czy jest to autentyczna próba rehabilitacji starosty zygwułskiego? Czy Nowaczyński napisał kolejną satyrę wyśmiewającą siedemnastowieczną Rzeczpospolitą i jej społeczeństwo? Bez wątplenia był zafascynowany obrazem dawnego państwa polsko-litewskiego odmalowanym przez Władysława Łozińskiego w „Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku”. Analizując dramat Nowaczyńskiego i sposób prowadzenia narracji historycznej przez Łozińskiego można odnaleźć wiele punktów wspólnych. Utwór młodopolskiego literata odczytuję również jako zerwanie z sienkiewiczowskim pisaniem „ku pokrzepieniu serc” i romantyczną wizją przeszłości Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Stanisław Stadnicki, Adolf Nowaczyński, dramat, Młoda Polska, analiza historyczna.

Rehabilitation of the ‚Devil‘. Adolf Nowaczyński’s drama entitled „Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyi. Dramat z czasów zygmunto-wskich”

Annotation: The article is a historical analysis of Adolf Nowaczyński’s drama titled. „Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyi. Dramat z czasów zygmunto-wskich”, whose main protagonist is the starosta of Sigismund, Stanisław Stadnicki (c. 1551-1610), called ‘the Devil of Łańcut’ by his contemporaries. He poses questions related to the portrayal of Stanisław Stadnicki in the drama: is it a genuine attempt to rehabilitate the Zygwul starosta? Did Nowaczyński write another satire ridiculing the 17th-century Polish-Lithuanian Commonwealth and its society? No doubt he was fascinated by the image of the

former Polish-Lithuanian state painted by Władysław Łoziński in 'Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku'. Analysing Nowaczyński's drama and Łoziński's manner of conducting the historical narrative, one can find many points in common. I also interpret the work of the writer from the Young Poland movement as a break with Sienkiewicz's writing for the comfort of the heart and a Romantic vision of the Polish-Lithuanian Commonwealth past.

Keywords: Stanisław Stadnicki, Adolf Nowaczyński, drama, Young Poland, historical analysis.

Twórczość literacka Adolfa „Neuwertę” Nowaczyńskiego (1876–1944), jednego z najważniejszych dramaturgów pierwszej połowy XX w. budziła duże zainteresowanie wśród badaczy literatury. Ich kolejne pokolenia uznawały go za ważną postać godną miejsca w encyklopediach i syntezach dotyczących Młodej Polski. Dopiero w 2002 r. ta nietuzinkowa persona doczekała się biografii, która wyszła spod pióra zmarłego w 2017 r. Jakuba Aleksandra Malika¹. Dramaty historyczne Nowaczyńskiego cieszyły się niewielkim zainteresowaniem wśród historyków. Celem artykułu jest dokonanie analizy historycznej dramatu pt. „Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyji. Dramat z czasów zygmunto-wskich”, którego głównym bohaterem jest Stanisław Stadnicki (ok. 1551–1610), zwany przez jego współczesnych „Diabłem łańcuchkim”. Dzieło Nowaczyńskiego nie było dotychczas omawiane i analizowane pod kątem historycznym, zatem poniższe uwagi wypełniają istniejącą lukę badawczą. Starosta zygwulski, główna i tytułowa postać dramatu, był jednym z ciekawszych polityków Rzeczypospolitej polsko-litewskiej przełomu XVI i XVII w. Wokół jego życia narosło wiele mitów, tworzących swoistą „czarną legendę”. Do jej wykreowania przyczynił się w znacznym stopniu lwowski historyk-amator Władysław Łoziński (1843–1913), który w 1903 r. opublikował swoje sztandarowe dzieło pt. „Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku”². Osoba Łozińskiego, dzisiaj trochę już zapomnianego badacza przeszłości, była niezwykle zasłużona dla życia kulturalnego i naukowego Lwowa. Był on utalentowanym i błyskotliwym publicystą, znawcą teatru, współtwórcą oraz wieloletnim wiceprezesem Towarzystwa Historycznego, a także animatorem życia kulturalnego oraz naukowego w Galicji. Współorganizował 2. i 3. Zjazd Historyków we Lwowie (17–19 lipca 1890 r.) i Krakowie (4–6 czerwca 1900 r.). O wartości jego prac naukowych świadczą wielokrotne ich wznowienia, zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i po 1945 r. Mimo tak dużej aktywności i popularności twórczość literacka Łozińskiego, a zwłaszcza ta inspirowana historią, jest dość mało rozpoznawalna, natomiast jego prace naukowe nadal stanowią ważny punkt odniesienia dla badaczy pierwszej połowy XVII wieku, szczególnie zajmujących się kulturą staropolską.

„Prawem i lewem” szybko stało się inspiracją dla innych autorów, m.in. dla Nowaczyńskiego, który chciał w swoim dramacie dokonać rehabilitacji szlacheckiego warchoła. Swoją książkę wydał w Krakowie, o czym informował Łozińskiego:

¹ J.A. Malik *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002.

² W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005.

„Z Szanownego Pana prac boskiej „Prawem i lewem” zrodził się mój dramat o Dyable Stadnickim, grany w Krakowie, za 2-3 tygodnie wyjdzie w przekładzie rosyjskim i niemieckim, a dyrektor monachijskiego teatru przyrzekł go wystawić w jesieni”³.

O przygotowaniach do napisania i wystawienia utworu na scenie informował również Lucynę i Józefa Kotarbińskich, znanych publicystów i krytyków:

„Jest to owoc 3-letniej pracy, oparty na najnowszych studiach i badaniach historycznych, na nieznannej korespondencji Stadnickiego”⁴.

Pojawia się w tym miejscu pytanie: skąd u pisarza, satyryka i krytyka literackiego takie zainteresowanie historią? Odpowiedzi na nie udzielił sam Nowaczyński w szkicu pt. „Dlaczego Kocham się w przeszłości?”⁵. Zwrot ku: „Dziejom zamierzchłym i czasom »bezpowrotnym«”⁶ tłumaczył niechęcią do współczesności, wręcz „obrzydzeniem” codziennością oraz przeświadczeniem, że przyszło mu żyć

„w czasach, w których wszystko tu jest bezbarwne, bezlinijne, trywialne i głupie”⁷.

Stąd zdecydował się w swoich utworach na ucieczkę w dawne czasy: „do Rejów, Radziwiłłów [...] i Herburtów aż z Dobromila”⁸ oraz wyeksponowanie w jednym z nich postaci Stanisława Stadnickiego, która stanowiła dla niego emanację „tytaniczności arystokracji rycerskiej”⁹. Usprawiedliwianie swojego zwrotu ku przeszłości kończył kontrowersyjnym stwierdzeniem:

„pisząc o przeszłości, kompromituję do reszty teraźniejszość”¹⁰.

Przed podjęciem analizy dramatu i kreacji głównego bohatera należy skrótkowo przedstawić biografię Nowaczyńskiego. Był synem urzędnika, wychowywanym w domu o tradycjach konserwatywnych, którego „przeznaczeniem” miała być praca w charakterze urzędnika administracji publicznej¹¹. Nauki pobierał w trzech gimnazjach: w Wadowicach, Krakowie i Rzeszowie. W 1895 r. w Krakowie zdał egzamin maturalny, dzięki czemu rozpoczął studia na Wydziale Prawa, a następnie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie przez trzy semestry studiował literaturę. Żadnego z tych kierunków nie ukończył, za to od lat młodzieńczych żywo interesował się literaturą, życiem artystycznym Krakowa i jego organizacją. Związany był

³ Adolf Nowaczyński do Władysława Łozińskiego, 29 lutego 1908 r. (b.m., b.p.), Biblioteka Jagiellońska, sygn. 10063.

⁴ Cyt. za: J.A. Malik *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002, s. 220.

⁵ A. Nowaczyński *Dlaczego Kocham się w przeszłości?*, „Nowa Gazeta”, 14 kwietnia 1906 r., nr 178, s. 5.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Informacje biograficzne podaje za: J.A. Malik *Nowaczyński Adolf (1876-1944)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 6, Łódź 2003, s. 202-208.

wówczas z tamtejszym tygodnikiem „Życie”, na którego łamach debiutował. Namówił Stanisława Przybyszewskiego na powrót do miasta pod Wawelem, gdzie w 1898 r. objął on redakcję wspomnianego pisma, stając się czołową osobistością wśród artystów Młodej Polski. Związki Nowaczyńskiego z cyganerią krakowską i Przybyszewskim zakończyły się gwałtownie. Dnia 10 września 1898 r. włoski anarchista Luigi Lucheni zamordował w Genewie cesarzową Elżbietę z Wittelsbachów („Sissi”), żonę Franciszka Józefa I Habsburga. Kilka dni później w znanej krakowskiej restauracji „U Rosenkruzera” odbywało się spotkanie literatów, malarzy *etc.* Nowaczyński, znudzony podniosłą atmosferą, zdobył się na okrzyk „Vive l’anarchie!”, co wywołało natychmiastową reakcję policji. Dzięki znajomościom ojca, radcy sądu apelacyjnego, udało się śledztwo opóźnić, a winowajca w tym czasie udał się do Monachium. Do kraju powrócił w 1900 r. z zaawansowaną gruźlicą, którą udało się jednak zaleczyć. Na scenie krakowskiej Nowaczyński debiutował w 1902 r. W kolejnych latach dał się poznać jako pozytywista oraz sympatyk Narodowej Demokracji. Zajmował się głównie reportażami i felietonami, nie stronił również od polityki – za krytykę Józefa Piłsudskiego został trzykrotnie pobity. W wyniku napaści z 1931 r. stracił oko. W czasie II wojny światowej włączył się w pracę Głównej Rady Opiekuńczej oraz publikował w prasie podziemnej. Dwukrotnie był przesłuchiwany przez Gestapo, które osadziło go na Pawiaku. Zmarł w 1944 r. w warszawskim szpitalu św. Rocha.

Zdaniem Malika dramaty historyczne Nowaczyńskiego zostały przeanalizowane w sposób satysfakcjonujący¹². Lektura tych opracowań nie pomogła jednak w odnalezieniu odpowiedzi na fundamentalne pytania związane z kreacją Stanisława Stadnickiego w dramacie pt. „Smocze gniazdo”. Czy utwór ten był autentyczną próbą rehabilitacji starosty zygwulskiego, czy też była to kolejna satyra, wyśmiewająca siedemnastowieczną Rzeczpospolitą i jej społeczeństwo? Na podstawie jakich źródeł autor stworzył sylwetkę głównego bohatera i postaci drugoplanowych? Niniejszy tekst stanowi próbę odpowiedzi na te pytania.

Bohaterami dramatu Nowaczyńskiego są zarówno postaci historyczne, m.in. Stanisław Stadnicki, Jan Szczęsny Herburt (1567–1613), Łukasz Opaliński (1581–1654) i Konstanty Korniakt (1582–1624), jak również fikcyjne, m.in. pochodzący z Węgier przywódca sabatów zaciągniętych przez starostę zygwulskiego, jego słudzy *etc.* Autor wykorzystał także barwne sylwetki staropolskich niewiast, które odwagą i energią bez wątpienia nie ustępowały swoim mężom, m.in. Anny z Ziemięckich Stadnickiej (ok. 1577–1620), Anny z Pileckich Opalińskiej (1572–1631) czy Anny z Kostków Ostrogskiej (1575–1635)¹³.

¹² J.A. Malik *O dramacie z przeszłości. Projekt historyzoficzny Adolfa Nowaczyńskiego. Główne założenia*, [w:] *Dramat w historii, historia w dramacie*, red. K. Łatawiec, R. Stachyra-Lupa, J. Waligóra, przy współpracy E. Łubniewskiej, Kraków 2009, s. 162–169. Najważniejsze opracowania podejmujące problematykę dramatów historycznych to: L. Eustachiewicz *Dramaturgia Młodej Polski. Próba monografii dramatu z lat 1890–1918*, Warszawa 1986; A. Hutnikiewicz *Wstęp*, [w:] A. Nowaczyński *Wielki Fryderyk*, oprac. A. Hutnikiewicz, Wrocław 1982; *Postać literacka. Teoria i historia*, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jędrzyk, Warszawa 1998; J. Waligóra *Dramat historyczny w epoce Młodej Polski*, Kraków 1993.

¹³ W. Łoziński konflikt między ich małżonkami nazwał „wojną trzech Ann” z uwagi na ich zaangażowanie i rolę w licznych sporach. W. Łoziński *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005, s. 573. Nowaczyński mówi o nich: „Trzy Anusie w Polsce najhardziejże”, A. Nowaczyński, *Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyji. Dramat z czasów zyguntowskich*, Warszawa 1905, s. 49.

Pierwszy akt dzieła rozgrywa się 30 czerwca 1610 r. w zamku dobromilskim należącym do Jana Szczęsnego Herburta. Autor dokładnie przedstawił sceneryę, w jakiej powinny przebiegać poszczególne części dramatu. Podkreśla wyposażenie i wyszukane dekoracje wnętrz twierdzy np. znajdujące się tam bogate freski itp. Wytworne meble i liczne księgi miały podkreślać status majątkowy oraz zainteresowania naukowe właściciela – znanego intelektualisty, pisarza politycznego i wydawcy¹⁴. Towarzyszy mu Erazm (właśc. Wojciech Erazm Herburt), jego krewny i podopieczny. W dramacie został podkreślony ich głęboki związek oraz relacje mistrz – uczeń. Pierwsza scena zapowiada przybycie opata tynieckiego Stanisława Sułowskiego – posłańca od Zygmunta III Wazy, starosty leżajskiego Łukasza Opalińskiego wraz z małżonką, Anną oraz Anny Ostrońskiej i Anny Stadnickiej do zamku Herburta. Jego gospodarz w tym czasie czuje się zmęczony więzieniem we własnym zamku i nie kryje swojego oburzenia na monarchę. Postrzega ówczesnych polityków jako głupców i karierowiczów, siebie zaś za jednego z mądrych i wykształconych, którzy są uciskani przez władzę. Starosta dobromilski zakończył właśnie pisanie „Herculesa” – wierszowanego utworu autobiograficznego, w którym jego walkę o zachowanie wolności i praw szlacheckich uosabia mityczny pogromca Hydry lernejskiej¹⁵. Rozważania Herburta przerwała zapowiedź posłańców króla Zygmunta III Wazy.

Do Dobromila przybyli opat tyniecki wraz ze starostą leżajskim, aby przekazać byłemu rokoszaninowi wiadomość od monarchy, który oznajmiał, że jest skłonny wybaczyć mu udział w buncie, ale pod warunkiem podjęcia walki ze Stanisławem Stadnickim. Obaj wychwalają zasługi Herburta i jego przodków dla Rzeczypospolitej oraz wykształcenie i obycie w świecie, które zdobył kształcąc się w Strasburgu, Leydzie i Paryżu. Sułowski dodatkowo przywiózł mu również wiadomość z decyzją o zakończeniu jęgoniewoli w zamku dobromilskim i zaproszenie na dwór królewski, gdzie miała odbyć się ceremonia ucałowania ręki królewskiej i symbolicznego przebaczenia win rokoszan. Duchowny usiłował przekonać Herburta, że osobą odpowiedzialną za klęskę konfederatów i jego osobiste kłopoty był Stadnicki. Starosta dobromilski z kolei bronił „Diabła”, podkreślał jego zasługi wojenne i męstwo podczas wyprawy pod Psków (1581) oraz w walkach przeciw Turkom na Węgrzech i niedostateczne ich docenienie. Sułowski i Opaliński deprecjonują zasługi starosty zygwulskiego, zwracając uwagę na jego liczne, tajne konflikty z sąsiadami oraz konszachty z Gabrielem Batorym, księciem siedmiogrodzkim¹⁶. Opat tynieckiego oburza również jego działalność na rzecz innowierców i polityczne starania o zachowanie pokoju wśród „rozdzielenych w wierze”¹⁷. Wizyta kończy się zapewnieniem ze strony Herburta, że spróbuje wpłynąć na Stadnickiego, aby nie krzywdził słabszych i nie najeżdżał sąsiadów, aczkolwiek bez umniejszania jego ambicji oraz żądzy sławy rycerskiej¹⁸.

W kolejnej scenie pojawia się przedstawiciel Rusinów, did Korytko, jedna z fikcyjnych postaci dramatu. W imieniu narodu ruskiego skarży się on na wprowadzane „ogniem i mieczem” postanowienia unii brzeskiej z 1596 r. i przedstawia ją jako dzie-

¹⁴ Tamże, s. 11–12.

¹⁵ Utwór wydany pod pseudonimem Kaspra Miaskowskiego w 1616 r. w Dobromilu, por. *Hercules Słowiński. Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D.*, Dobromil 1616.

¹⁶ Tamże, s. 35.

¹⁷ Tamże, s. 36.

¹⁸ Tamże, s. 38.

ło króla, jezuitów i biskupa przemyskiego Stanisława Siecińskiego. Celem jego wizyty w Dobromilu jest zwrócenie się do Herburta z prośbą o pomoc i wsparcie, co czyni odwołując się do jego pochodzenia tymi słowami: „Wyście krew z krwi ruskiej!”¹⁹. W głównym bohaterze odżywa w tym momencie nienawiść do metropolity za klątwę, którą obłożył Stadnickiego za zorganizowanie nielegalnego miejsca kultu w dobrach dobromilskich. Zdenerwowanie gospodarza zamku pogłębia kolejna wizyta. W towarzystwie węgierskiego pułkownika D’Almassy’ego przybywa Anna Stadnicka, przynosząc złe wieści. Oto bowiem Zygmunt III miał nadać starostwo przemyskie katolikowi i długoletniemu wrogowi Herburta, Adamowi Stadnickiemu. Kobieta umiejętnymi słowami podsycia niechęć starosty dobromilskiego i przypomina mu zniewagi doznane od „panięcia wawelskiego”²⁰. D’Almassy zapewnia go zaś o przyjaźni swego pana (Stadnickiego) i możliwości podjęcia działań przeciwko monarsze, bowiem „wczas już zabieżyć trzeba Zygmuntowemu absolutum dominium”²¹. Wraz ze Stadnicką przypominają oskarżenia rokosznan pod adresem władcy: kazirodztwo (poślubił siostrę swojej zmarłej żony), otaczanie się jezuitami, grę w piłkę i szachy, wreszcie próby kupczenia polską koroną z Habsburgami²². Zapewniają jednocześnie o gotowości księcia siedmiogrodzkiego do przejścia tronu w Rzeczypospolitej, co popierają Turcy i Tatarzy oferując Herburtowi, w zamian za pomoc, władzę w Siedmiogrodzie w miejsce Batorego. Akt ten kończy się awanturą między trzema Annami: Stadnicką, Opalińską i Ostrogską²³, stanowiącą chyba najbardziej humorystyczny wydzwitek w utworze Nowaczyńskiego, a także przepowiednią mnicha Glacensis²⁴, w której stwierdza on, że wszyscy urodzeni w sierpniu, pod znakiem słońca, to odważni indywidualiści, „soliści”²⁵. Starosta dobromilski łatwo daje się przekonać, że słowa zakonnika bez wątpienia odnoszą się do jego osoby oraz do Stadnickiego, jako przywódców buntu przeciwko królowi, a także obrońców praw szlachty oraz narodu ruskiego²⁶.

Kolejny akt dramatu rozgrywa się na zamku starosty zygwulskiego w Łańcucie. Stadnicki świętuje narodziny córki, a przy okazji także pojmanie Anny Opalińskiej, co ma stanowić karę za obrażanie jego małżonki podczas wizyty w Dobromilu, oraz jednego z osobistych wrogów – Konstantego Korniakta, który choć wycieńczony i sponiewierany został dostarczony przed jego oblicze w trumnie. Po krótkiej wymianie zdań pojmany szlachcic zgadza się umorzyć długi „Diabła” w zamian za wolność. Następnie starosta zygwulski zsyła Opalińską do lochów, licząc na złamanie jej oporu, skrucę i złożenie przez nią przeprosin swojej małżonce. Chwilę przed rozpoczęciem uczty na cześć nowonarodzonego dziecka przybywają wysłannicy króla: opat Sułowski i krajczy koronny Jędrzej Olizar. Ich zadaniem jest nakłonienie Stadnickiego do zmiany postępowania. W zamian za wyrzeczenie się rozbojów, napadania na sąsiadów miał on odzyskać łaskę królewską i dostąpić zaszczytów. Starosta przystał na to, ale za cenę gletju królewskiego oraz wadium między nim a Opalińskim, które zabezpieczałoby tę umo-

¹⁹ Tamże, s. 41.

²⁰ Tamże, s. 46.

²¹ Tamże, s. 47.

²² Tamże, s. 48.

²³ Tamże, s. 50–57.

²⁴ Tamże, s. 60–63.

²⁵ Tamże, s. 62.

²⁶ Tamże, s. 63.

wę. Byłoby to dla niego korzystne rozwiązanie dotychczasowych kłopotów, gdyż w ten sposób zyskałby ochronę króla i mógł, przez wypróbowane już metody zajazdów i grabieży, powiększać swój majątek. Jednym ze sposobów była organizacja w Łańcucie jar-marków, które miały zaszkodzić interesom Mikołaja Spytka Ligęzy w Jarosławiu i Rzeszowie²⁷. Akt ten kończy przybycie do zamku łańcuckiego Jana Szczęsnego Herburt i jego rozmowa z „Diabłem”²⁸. W jej trakcie wspólnie rozprawiają o winach Zygmunta III, a starosta zygwulski twierdzi, że: „nie ma go za pana, bo mi prawo sodomczyka mieć nie każe”²⁹. Jak się okazało Herburt przybył poinformować Stadnickiego o poselstwie od Gabriela Batorego, które oczekiwało w dobromińskim zamku na decyzję o rozpoczęciu wojny o tron Rzeczypospolitej. Starosta zygwulski natychmiast przystał na wyjazd i spotkanie z delegatami księcia Siedmiogrodu, widząc w tym szansę na zmianę monarchy, pokonanie osobistych wrogów i zyskanie znacznych godności w państwie³⁰.

W akcie trzecim wydarzenia związane ze Stadnickim przekazuje jego małżonce sługa Herburt. Opowiada jej on o działaniach męża przeciwko Opalińskim oraz informuje o rozkazie wzmocnienia zamku łańcuckiego, zagrożonego atakiem ze strony wrogów. Po ukryciu najważniejszych skarbów twierdza i jej mieszkańcy faktycznie stają się świadkami i ofiarami najazdu³¹.

Kolejna część akcji dramatu rozgrywa się przed Trybunałem Koronnym w Lublinie. Na jednym z jego posiedzeń zgromadzili się wszyscy najważniejsi bohaterowie dramatu, czyli z jednej strony Stadnicki i Herburt a z drugiej Opaliński i Korniakt. Starosta zygwulski przyprowadził ze sobą oddział ok. 700 żołnierzy, co spotkało się z ostrą krytyką marszałka trybunalskiego³². W swoim wystąpieniu „Diabeł” skarżył się na straty, które poniósł w wyniku najazdu swoich oponentów i ich chciwość. Protestuje przeciwko spaleniu jego rodzinnego gniazda przez wrogów oraz dokładnie wymienia zrabowane przez nich kosztowności i zabita służbę³³. Zażalenie Stadnickiego znalazło zrozumienie i wzbudziło aplauz u zgromadzonej szlachty, podobnie jak opowieść Herburt o utracie rozumu przez jego podopiecznego, Erazma, na skutek okrucieństwa żołnierzy starosty leżajskiego, którzy najechali na Łańcut³⁴. Nie oznaczało to jednak, że te wydarzenia przekonały „panów braci” – ich oburzenie wywołała opowieść o profanacji kościołów i organizowaniu w Łańcucie synodów kalwińskich³⁵. Posiedzenie kończy się wydaniem wyroku na starostę zygwulskiego, który musi opuścić Lublin z zakazem zbliżania się do miasta. Towarzyszy temu ogromna bijatyka z udziałem zgromadzonej szlachty, która chwyta za broń, choć do końca nie jest jasne przeciwko komu lub w obronie czego dobyto szabli.

Dramat kończy „Epilog” rozgrywający się w zimowej scenerii okolic Tarnawy k. Chyrowa. Do grupy brudnych i obdartych chłopów podchodzi trzech wędrowców w osobach Anny Stadnickiej i dwu jej sług. Po chwili nadjeżdżają Opaliński, Ostrogska

²⁷ Tamże, s. 114.

²⁸ Tamże, s. 118–125.

²⁹ Tamże, s. 120.

³⁰ Tamże, s. 122.

³¹ Tamże, s. 147–157.

³² Tamże, s. 171.

³³ Tamże, s. 174.

³⁴ Tamże, s. 181.

³⁵ Tamże, s. 193.

i Korniakt, wioząc ciało zabitego starosty zygwulskiego. Przybywa również Herbut, który kpiąco wyraża się o przewadze liczebnej wrogów „Diabła” oraz napadzie na samotnego szlachcica³⁶. Utwór wieńczy przemowa Jana Szczęsnego, wychwalającego cnoty zmarłego:

„Kochanek wolności, urodzenia dostojnego, przyrodzenia nadludzkiego, cnot osobliwych, sławy równej cnotom [...] Z chóru strąconych aniołów Mości panowie Stadnicki starosta był”³⁷.

Nowaczyński w swoim dramacie kreśli niezwykle sugestywny obraz konfliktów między szlachtą województwa ruskiego. Stworzone przez niego *dramatis personae* to postaci nietuzinkowe, odważne i oryginalne. Choć wydarzenia można rozpoznać głównie poprzez dialogi między bohaterami, ich wyobrażenie nie stanowi problemu dzięki dużej plastyczności tych obrazów. Niestety, autor wielokrotnie rozminął się z prawdą historyczną w swoim utworze. Oczywiście miał do tego prawo, aczkolwiek badaczka przeszłości rażą takie błędy jak np. zmiana kolejności wydarzeń. W 1610 r. Herbut nie był skonfliktowany z biskupem przemyskim Stanisławem Siecińskim, nie angażował się w spór między unitami a prawosławnymi oraz nie był wdowcem, zaś Stanisław Stadnicki nie zginął zimą 1611 r., lecz kilka miesięcy wcześniej, w sierpniu 1610 r. Trudno zgodzić się z jednostronnym spojrzeniem na postaci i sytuacje, które do dnia dzisiejszego pozostają słabo rozpoznane. Bez wątpienia Nowaczyński inspirował się i wiedzę na temat przedstawionych wydarzeń czerpał z „Prawem i lewem” Łozińskiego, i bezkrytycznie przyjmował przedstawioną tam narrację, nie podejmując się trudu weryfikacji faktów opisanych przez lwowskiego historyka-amatora. Ów na początku rozdziału poświęconego staroście zygwulskiemu wyjaśnia swoje zainteresowanie Diabłem:

„personifikuje stan swego społeczeństwa, a zarazem jest jego anormalnością. Jest objawem, a zarazem zjawiskiem, regułą, a zarazem wyjątkiem”³⁸.

Szeroko przedstawia wachlarz jego przywar: butę, pieniactwo, brak poszanowania dla praw boskich i ziemskich, dopuszczanie się haniebnych zbrodni. Zdaniem autora osiągał on swoje cele tytułowym „prawem i lewem” przy pomocy kodeksu i gwałtu, trybunału i kryminału. Dla Łozińskiego był on uosobieniem wszystkich narodowych wad i cech godnych potępienia, które w efekcie miały doprowadzić do upadku Rzeczypospolitej.

Dotychczasowi badacze twórczości Łozińskiego nie komentowali jego warsztatu pracy, podkreślając przede wszystkim ogrom wykorzystywanych przez niego źródeł, dbałość o szczegóły oraz rekonstruowanie wydarzeń, często skomplikowanych i niejasnych. Należy podkreślić, że lwowski historyk pisał „pod tezę” – chciał ukazać stan szlachecki jako zepsuty, anachroniczny, zajęty prywatnymi wojnami i zajazdami oraz uciskający chłopów i mieszczan. Doskonale widoczne jest to w wypisach źródłowych, które pozostały jako jego spuścizna m.in. w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i Central-

³⁶ Tamże, s. 225.

³⁷ Tamże, s. 226–227.

³⁸ W. Łoziński *Prawem i lewem...*, Warszawa 2005, s. 531.

nego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie³⁹. Materiały te nie stały się podstawą dociekań historyków czy literaturoznawców, chociaż dają możliwość zrekonstruowania warsztatu pisarskiego Łozińskiego. Stanowi to pewne usprawiedliwienie dla Nowaczyńskiego, gdyż świat stworzony w „Prawem i lewem” zafascynował go i zainspirował do napisania własnego utworu, w którym twórco wykorzystał informacje podane w książce budzącej zainteresowanie wielu pokoleń⁴⁰.

Czy dramat Nowaczyńskiego można odczytywać jako szyderczą wizję siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej? Trudno jest na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Badacze innych utworów młodopolskiego twórcy wskazywali na jego niechęć do tradycji sienkiewiczowskiego pisarstwa „ku pokrzepieniu serc”. Podkreślali oni także ostre występowanie przezeń przeciwko patetycznej i monumentalnej, romantycznej wizji dziejów ojczyzny na rzecz obnażania błędów oraz nieudolności przeszłych pokoleń⁴¹. Podjęta jest Nowaczyńskiego próba rehabilitacji „Diabła łańcuckiego” była odosobniona i mało przekonująca. Choć autor twórczo wykorzystał źródła zaprezentowane przez Łozińskiego, to jednocześnie wpadł w swoistą pułapkę tego lwowskiego historyka-amatora, bowiem nie zdawał sobie sprawy, że swoje prace oparł on o niezwykle specyficzny i jednostronny materiał źródłowy, czyli akta sądowe. Młodopolski dramaturg w wielu miejscach swojego utworu stara się ukazać Stadnickiego jako szlachcica kierującego się troską o dobro ojczyzny, praworządność, odosobnionego w swoich walce o wolność szlachecką. Najpełniej wyraził to poprzez słowa Jana Szczęsnego Herburta – przesadnie wyolbrzymiające rolę starosty zygwulskiego i jego cnoty, w świetle najnowszych badań – mocno dyskusyjne. Niniejszy szkic stanowi próbę zarysowania potrzeby nowej, krytycznej edycji dramatów historycznych Nowaczyńskiego oraz stawia pytania, na które odpowiedź może przynieść dalsza praca nad jego pisarstwem i źródłami inspiracji.

BIBLIOGRAFIA - REFERENCES

Archival sources:

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

sygn. 10063

Centralnij derżavnij istoričnij arhiv Ukraïni, m. L'viv:

f. 135, op. 1.

Printed sources:

Nowaczyński A., *Dlaczego kocham się w przeszłości?*, „Nowa Gazeta”, 14 kwietnia 1906 r., nr 178, s. 5.

Nowaczyński A., *Smocze gniazdo, albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opresyji. Dramat z czasów zyguntowskich*, Centnerszwer i Spółka, Warszawa 1905.

³⁹ Центральний державний історичний архів України, м. Львів, ф. 135, оп. 1. Zob. J. Gałuszka, *Spuścizna Władysława Łozińskiego (1843–1913) w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, 2021, nr 12 (14), s. 111–126.

⁴⁰ „Prawem i lewem” doczekało się aż ośmiu wydań – ostatnie w 2023 r.

⁴¹ Por. A. Hutnikiewicz *Wstęp*, [do:] A. Nowaczyński *Wielki Fryderyk*, oprac. A. Hutnikiewicz, Wrocław 1982.

Studies:

Eustachiewicz L., *Dramaturgia Młodej Polski. Próba monografii dramatu z lat 1890–1918*, Warszawa 1986.

Hutnikiewicz A., *Wstęp*, [w:] A. Nowaczyński, *Wielki Fryderyk*, oprac. A. Hutnikiewicz, Wrocław 1982.

Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005,

Malik J.A., *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002.

Malik J.A., *O dramacie z przeszłości. Projekt historyzoficzny Adolfa Nowaczyńskiego. Główne założenia*, [w:] *Dramat w historii, historia w dramacie*, red. K. Latawiec, R. Stachyra-Lupa, J. Waligóra, przy współpracy E. Łubniewskiej, Kraków 2009, s. 162–169.

Malik J.A., *Nowaczyński Adolf (1876–1944)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Staronawski, t. 6, Łódź 2003, s. 202–208.

Postać literacka. Teoria i historia, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jędrzyk, Warszawa 1998.

Waligóra J., *Dramat historyczny w epoce Młodej Polski*, Kraków 1993.

